Nakład 22.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 277. Sosnowiec, środa 23 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Rewelacje Biesiedowskiego

ujawnione na łamach prasy francuskiej.

PARYŻ, 22. 10. B. radca poselstwa sowieckiego w Paryżu Biesiedowskij rozpoczął drukowanie w „Le Matin" cyklu artykułów, zawierających szczegóły tajnej dyplomacji sowieckiej.

W pierwszym z tych artykułów Biesiedowskij podaje szczegóły odwołania b. ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego. Rakowskij podpisał w r. 1927 znaną odezwę, która nawoływała komunistów państw kapitalistycznych, w tej liczbie i Francji, do podjęcia powstania na tyłach armji kapitalistycznej w razie wojny z Sowietami. Podpis Rakowskiego pod tą odezwą był kompromitacją dyplomaty sowieckiego, który nie mógł pozostać dłużej na stanowisku, chociaż rząd sowiecki starał się o zatrzymanie go w Paryżu. Stalin podczas rozmowy z Biesiedowskim miał oświadczyć, że walka przeciwko Rakowskiemu była prowadzona przez Anglję. Politykę Rakowskiego zwalczał Cziczerin, a Stalin uskarżał się Biesiedowskiemu, że Rakowskij nie ma już w Rosji Sowieckiej dostatecznego poparcia. Dalej Stalin oświadczył Biesiedowskiemu, że Rosja potrzebuje kredytów zagranicznych, jednak nie należy o te kredyty zabiegać we Francji, ponieważ Paryż stracił przedwojenne stanowisko bankiera świata. Stalin zalecał Biesiedowskiemu, by ten starał się polepszyć stosunki z Polską, ponieważ wywrze to korzystne wrażenie we Francji.

Związek żydów polskich w Jerozolimie dziękuje Rządowi Rzplitej.

Dnia 19 bm. delegacja Polski żydów w Jerozolimie w osobach pp. Kirszenbauma, Neumarka, Zimmermanna i Folmanna, wręczyła p. drowi Tytusowi Zbyszewskiemu, generalnemu konsulowi Rzplitej Polskiej w Jerozolimie adres tej treści:

„W imieniu tutejszych żydów polskich składamy Ci, Konsulu Generalny Rzplitej Polskiej, najgłębsze wyrazy gorącego uznania i podziękowanie za energiczne i pełne poświęcenia interwencje i występowania wobec tutejszych władz centralnych w obronie naszych spraw podczas ostatnich twardych i krwawych dni.

Pamiętać będziemy te chwile opiekuńcze, kiedyś, Panie Konsulu Generalny, odwiedzał, pod gradem kul, zagrożone dzielnice, dodając otuchy i nosząc pomoc naszym braciom.

Nasza walka obronna w Erez-Izrael znalazła głębokie echo w Narodzie Polskim, którego bohaterska historja obfituje przecież w złote i chlubne kartki podobnych walk.

A Ty, Wielce Szanowny Panie Konsulu, dałeś tej sympatji najgłębszy wyraz.

Jednocześnie spieszymy z wyrazami głębokiego podziękowania dla centralnych władz Rzplitej Polskiej w Warszawie za przychylne stanowisko i energiczne interwencje na rzecz naszych żywotnych spraw w Erez-Izrael na terenie międzynarodowym".

Na tropie Sinobrodego z Düsseldorfu.

Zbrodniarz ujęty na gorącym uczynku.

BERLIN, 22. 10. W Düsseldorfie rozeszła się wczoraj wieczorem pogłoska, iż po długich poszukiwaniach udało się wreszcie ująć wielokrotnego mordercę, siejącego przez swe napady i mordy szczególnie kobiet postrach w całem mieście i okolicy, o czem swego czasu donosił »Expres Zagłębia«.

Wczoraj wieczorem do szaletu publicznego dla kobiet wszedł pewien mężczyzna, a w odpowiedzi na uwagę dozorczyni Bornowej uderzył ją pięścią w twarz, powalił na ziemię i poczał dusić.

W tej chwili nadszedł mąż dozorczyni i jego córka. Bor rzucił się na napastnika, córka zaś zaalarmowała policję, która napastnika ujęła.

Stwierdzono, iż jest to woźnica Wiebusch.

Dalsze dochodzenie zmierza do ustalenia, czy Wiebusch jest identyczny z düsseldorfskim Sinobrodym.

Zywiołowy pożar

angielskiego miasta filmów.

LONDYN, 22. 10. W angielskim Hollywood, w miejscowości Wembley, gdzie największe firmy angielskie, jak British Talking Pictures i inne mają swoje wytwórnie, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką ilość niewykończonych filmów. Straty wynoszą około miljona funtów szterlingów.

Pożar wybuchł zaraz po północy w jednym z magazynów, gdzie znajdowały się setki marjonetek z wosku, które w przyszłym tygodniu miały służyć do nakręcania jednego z wielkich filmów dźwiękowych. Płomienie wystrzeliły tak wysoko, że oświetliły całą okolicę w ogromnym promieniu. Podczas pożaru filmy wybuchały, powodując eksplozje podobne do trzęsień ziemi.

Policja i straż pożarna, które natychmiast rozpoczęły akcję ratunkową, uratowały wszystkie gotowe już filmy dotkniętych pożarem towarzystw.

Tajne kolegjum GPU. rozstrzelało 5 generałów carskich

MOSKWA, 22. 10. Wedle urzędowego komunikatu, agenci GPU. wykryli i zlikwidowali organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaż i wywiad szpiegowski. Członkowie organizacji rekrutowali się z pośród wyższych oficerów armji carskiej.

Tajne kolegjum GPU. skazało na śmierć przez rozstrzelanie 5 generałów, a mianowicie Michajłowa, Wysoczańskiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. Wyrok wykonano.

Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

Fiasko plebiscytu w Niemczech

BERLIN, 22. 10. Wszelkie nadzieje nacjonalistów, że plebiscyt będzie miał dla nich wynik korzystny, spadły do zera. Jedynie w powiatach wschodnio - niemieckich a zwłaszcza na Pomorzu Pruskim i Prusach Wschodnich do list plebiscytowych zapisały się znaczniejsze rzesze. Na zachodzie Niemiec natomiast a zwłaszcza w Westfalji i w Nadrenji zupełnie zbojkotowano plebiscyt stronnictw prawicowych. W okręgach przemysłowych udział jest słaby, w środkowych Niemczech, gdzie organizacje stahlhelmowców są silne, zaznacza się wyższy udział.

ZDERZENIE TRAMWAJÓW.

BERLIN, 22. 10. Na jednej z ulic Berlina zderzyły się wczoraj dwa tramwaje. Przednie platformy uległy zniszczeniu. 11 pasażerów musiało opatrzyć pogotowie.

Obcięli nos kobiecie.

Dzika zemsta awanturników.

ŁODZ, 22. 10. W mieszkaniu Zielińskich przy ulicy Janiny nr. 5 odbywała się wczoraj uczta weselna.

Późnym wieczorem dwaj goście wyszli na podwórze, by odetchnąć świeżem powietrzem i natknęli się na dwu braci Pawła i Władysława Stępniów, którzy chcieli się wprosić na ucztę.

Powstała awantura, w wyniku której obaj goście weselni, widząc, iż Paweł Stępień sięga po nóż, skrępowali go i przynieśli do mieszkania, gdzie zamknięto go w osobnym pokoju.

Stępień z nożem w zębach wyskoczył przez okno z pierwszego piętra, poczem wraz z bratem swoim i 8 dobranymi awanturnikami, uzbrojonymi w noże i polana przypuścili szturm do mieszkania Zielińskich. Awanturnicy po wyważeniu drzwi rzucili się na bezbronnych gości weselnych, bijąc ich w niemiłosierny sposób.

Podczas walki Władysław Stępień podbiegł do niejakiej Genowefy Adamskiej i nożem obciął jej koniec nosa.

Przybyła policja aresztowała 10 osób.

Adamską i kilkoma innymi rannymi zajęło się pogotowie.

10-letni chłopiec

na czele szajki bandyckiej.

BERLIN, 22. 10. Z Kopenhagi donoszą, iż policja duńska wykryła szajkę młodocianych złoczyńców, która składała się z 6 chłopców w wieku od 6 do 14 lat. Dowódcą szajki był 10-letni chłopiec. Młodzi złodzieje okradali sklepy, automaty uliczne, kurniki i ogrody a łupy składali do jaskini leśnej.

Król zapałek się żeni.

BERLIN, 22. 10. Szwedzki król zapałczany, Ivar Kreuger, który ostatnio zawarł z Niemcami układ w sprawie wprowadzenia monopolu zapałczanego na terenie Rzeszy, a który, jak wiadomo, jest najbogatszym kawalerem na świecie, postanowił, według doniesień ze Sztokholmu, wreszcie się ożenić.

Z końcem bieżącego miesiąca Kreuger, liczący 50 lat i uchodzący za dziwaka, zaręczył się z młodą hrabianką Wachtmeister.

POROZUMIENIE MIEDZY MAC DONALDEM I HOOVEREM.

LONDYN, 22. 10. Specjalny korespondent „Daily Telegraph“ sir John Foster Fraser, jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich, towarzyszący cały czas Mac Donaldowi, podaje dziś rewelacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy prezydentem Hooverem i Mac Donaldem doszło do porozumienia co do formuły, na zasadzie której roz wiązana ma być sporna dotychczas kwestja wolności mórz i blokady. Według tego, formuła ustalać ma że Wielka Brytanja nie będzie roś ciła sobie pretensji do próby zatrzymania i rewizji statków neutralnych, zaś Stany Zjednoczone zobowiążą się nie zaopatrywać strony wojującej, będącej agresorem, z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja co do określenia „agresora“ pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym bez interwencji w tej mierze ze strony Hagi lub Genewy. Umowa zawierająca tego rodzaju formułę, wypracowana ma być przez Mac Donalda i Dawesa w Londynie i za warta jeszcze przed upływem tego roku, czyli przed konferencją lon dyńską.

NIEUDAŁY LOT TURYSTYCZNY Z BERLINA DO CZECHOSŁOWACJI.

ŁÓDŹ, 22. 10. Na polach należących do fabryki materjałów wybuchowych „Nitrat“, w odległości 6 kilometrów od Brzezin, spadł nocy ubiegłej około godz. 2-ej niemiecki balon kulisty, typu Grobenwirn, po jemności 800 mtr. sześc.

W koszu balonu znajdowali się trzej pasażerowie: inżynierzy 40-letni Karol Albert Hick i 63-letni Hans Berliner oraz kupiec 24-letni Gerhard Feind.

Po wylądowaniu oświadczyli oni, że wznieśli się rano w pewnej miejscowości pod Berlinem z zamiarem dolecenia do Czechosłowacji. Równocześnie z nimi wzleciały dwa inne balony, które również miały wziąć udział w tym locie. W drodze z powodu złych warunków atmosferycznych lotnicy zbłądzili i niesieni wiatrem, przybyli do Polski, gdzie wylądowali pod Brzezinami.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez delegata D. O. K. Łódź, powłokę balonu złożono i załadowano do wagonu, lotnikom zaś zwróco no dokumenty.

CZTERECH RYBAKÓW ZGINĘŁO W NURTACH MORZA.

GDAŃSK, 22. 10. Gdańsk znajdu je się pod wrażeniem tragicznej śmierci 4 rybaków podczas wielkiej burzy, jaka szalała ostatnio na Bałtyku.

Rano flotylla rybacka, złożona z 4 kutrów, udała się na pełne morze na połów ryb. W chwili, gdy rybacy znaleźli się w dużej odległości od portu gdańskiego, zaskoczyła ich silna burza.

Łódź wraz ze znajdującymi się w niej 4 rybakami wywróciła się. Wszyscy oni znaleźli śmierć w nurtach Bałtyku.

ZAMORDOWANIE ROBOTNIKA

WIEDEŃ, 22. 10. Wczoraj odbyły się liczne demonstracje Heimwehry w całej Austrji. Naogół wszę dzie panował spokój, jedynie w miejscowości Langenau, w Styrji, powracający z uroczystości Heimwehry jeden z członków tej organi zacji, z zawodu inżynier, zastrzelił robotnika, który wyśmiewał się z jego uniformu członka Heimwehry. W Langenau zajście to wywołało ogromne wzburzenie wśród miejscowych socjalistów.

Po wizycie Mac-Donalda w Ameryce.

Podróż Macdonalda do Ameryki została zakończona. Brytyjski premjer przekroczył „niebro nioną“ granicę kanadyjską i za kończył pierwszy akt porozumienia morskiego ze Stanami Zjednoczonemi. Wynik był taki, jakim go przewidywano po prologu Dawes-Macdonald w Lossiemouth.

Wspólna deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych i brytyjskiego premjera stwierdziła, że porozumienie morskie zostało osiągnięte. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ani jedna, ani druga strona nie powodowały się pobudkami wyłącznie altruistycznemi. Trwający od początku XX wieku wyścig zbrojeń morskich stawał się dla obydwu kontrahentów coraz bardziej uciążliwy. Wojna światowa nietylko go nie przerwała, lecz, przeciwnie, spotęgowała. W 1900 roku największa jednostka bojowa liczyła 15 tysięcy tonn, na początku wojny tonaż się podwoił, a już w 1916 roku zjawiły się kolosy morskie o pojemności 42 tysięcy tonn.

Wkrótce po zawarciu rozejmu z Niemcami Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy 44-ty sięcznotonowych dreadnoughtów, a w okresie konferencji wa szyngtońskiej, w roku 1921, Wielka Brytanja zamówiła szereg potężnych okrętów o pojemności 48 tysięcy tonn. Jeśli się przytem zważy, że budowa takiej „pływającej fortecy“ pociągała za sobą koszt 40—45 milj. dolarów, nie dziw, że ograniczenie zbrojeń musiało nastąpić. I słusznie też oświadczył Macdonald amerykańskim dziennikarzom, że pojąć nie może, czemu porozumienie owo nastąpiło tak późno.

Jakkolwiek najważniejsza, kwestja finansowa nie sama zaważyła na szali. Praktyka wojny europejskiej, zwłaszcza wielka bitwa morska u brzegów Jutlandji, wykazała, że ogromne dreadnoughty i pancerniki nie mogły uporać się z lekkiemi i szybkobieżnemi krążownikami przeciwnika.

To też specjaliści admiralicji londyńskiej chętnie powitali ogólne ograniczenie tonażu brytyjskiej marynarki wojennej do 340 tys. tonn na ogólną liczbę 50 krążowników. Pozostawiając 15 krążowników 10 - tysięcznotonowych, fachowcy morscy proponują przystąpić do „przeróbki“ pozostałych 35-ciu na 6000-tonowe, biorąc jednak za wzór ostatni wyraz techniki niemieckiej: ersatz „Prusy“ — „kieszonkowy okręt“ lub najszybszy krążownik „Königsberg“ o pojemności 6000 tonn.

Nie należy zapominać, że Wielka Brytanja zgadza się na ograniczenie zbrojeń i obniżenie swego tonażu wojennego do poziomu amerykańskiego nietylko w imieniu własnem, lecz i wszystkich dominjów i kolonji. Dość porównać na mapie linję brzegów morskich wszystkich posiadłości korony Brytyjskiej w 5-iu częściach świata z linją wybrzeża Stanów Zjednoczonych, dość uwzględnić rolę floty angielskiej w utrzymaniu w posłuszeństwie kolonji i krajów mandatowych (dla przykładu przytoczymy choćby interwencję brytyjskiej marynarki w Egipcie i Chinach w roku ubiegłym lub w Palestynie w roku bieżącym), — aby stwierdzić, że Anglja poczyniła istotnie daleko idące ustępstwa.

Ale czego się nie robi dla utrzymania dobrej komitywy z zaatlantyckim kuzynem! To też prasa angielska wszelkich odcieni owacyjnie wita ostatnie posunięcia Macdonalda w Waszyngtonie. Amerykanie są w tym względzie bardziej powściągliwi, jakkolwiek zgotowane angielskiemu premjerowi przyjęcie wykraczało poza ramy normalnego powitania.

W każdym bądź razie znamiennym jest fakt, że znana ze swych antybrytyjskich tendencyj potężna prasa Hearsta zaprzestała swych ataków na Anglję, a nawet pobłażliwie klepała Macdonalda po ramieniu.

Prasa amerykańska, jak rzekliśmy, albo ostentacyjnie strzela na wiwat, albo — jeśli chodzi o Hearsta — w najgorszym razie milczy. Natomiast prasa angielska nie ukrywa swego zadowolenia z osiągniętego porozumienia, a czołowy publicysta angielski Garvir zaleca nawet rządowi usunąć wszelkie fortyfikacje brytyjskie z Jamajki, wysp Bermudzkich i całego wybrzeża morza Karaibskiego, aby dać dowód dobrej woli Anglji.

Wiele jeszcze wody upłynie, zanim amerykański John Smith zdoła w zupełności zrozumieć swego angielskiego kuzyna Jamesa Smitha; jednakże faktem, nie ulegającym wątpliwości jest, że porozumienie morskie Ameryki z Anglją w znacznym stopniu przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między temi krajami. Czy wprowadzi ono, jak obawiają się niektórzy, nową potężną hegemonję anglo-sasów nad światem, wykażą posunięcia Wielkiej Brytanji w ciągu najbliższych kilku lat.

L. H.

Kaucje pracownicze.

Do jednej z najpoważniejszych bolączek, wynikających ze stosunku najmu pracy, należą liczne sprawy sądowe o zwrot kaucji, którą pracownik złożył, często dla uzyskania posady, w niesumienne ręce, wyzyskując nieznajomość pracownika odnośnych przepisów ustawy.

Zagadnienie powyższe normuje bardzo dobrze i jasno rozporządzenie prezydenta R. P. (z mocą ustawy) z dnia 18 maja 1927 r., o kaucjach składanych w związku z umową o pracę.

Art. 1 pow. rozporządzenia ustala, iż pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy, lub z powodu tej pracy, łącznie z ewentualnemi kosztami są dowemi.

Szkoda lub strata powstała, według mniemania pracodawcy, z winy pracownika może być pokryta z kaucji tylko za zgodą tego ostatniego.

W wypadkach niemożności dojścia do porozumienia bądź zasadniczo co do obowiązku pokrywania strat, bądź co do wysokości sumy, pracodawca nie ma prawa naruszać kaucji bez odnośnego orzeczenia sądowego.

Z treści przytoczonego wyżej art. 1-go rozporządzenia wynika zupełnie jasno cel składania kaucji-zabezpieczenia ewent. strat lub szkód. W żadnym więc wypadku nie powinny kaucje pracownicze służyć pracodawcy, jako kapitał obrotowy w jego przedsiębiorstwie, gdyż wtedy pracownik może być narażony, w razie n. p. bankructwa przedsiębiorstwa, na utratę złożonych pieniędzy, bądź papierów wartościowych.

Okoliczność powyższą ustawodawcy wzięli słusznie pod uwagę i pracownik, zmuszony do składania kaucji, winien we własnym interesie przestrzegać treści art. 2 i 3 rozporządzenia, które wyraźnie ustala tryb postępowania w tej mierze. A mianowicie, pracownik, lub osoba składająca za niego kaucję, powinna ją złożyć na imię pracownika w banku polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej stosownie do umowy bądź w gotówce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach.

Przy składaniu kaucji należy między innemi zaznaczyć na zabezpieczenie jakich pretensji kaucja została złożona i sposób przekazywania pracodawcy z kaucji należności. wynikających ze szkód i strat.

Powyższy tryb postępowania nie dotyczy oczywiście instytucyj państwowych lub znajdujących się pod zarządem państwowym. Sumy od setek lub dochody od złożonej kaucji składający kaucję ma prawo po dejmować bez zgody na to praco dawcy.

W razie rozwiązania stosunku najmu pracy, pracodawca winien jest dokonać w ciągu 14 dni czynności niezbędne dla umożliwienia pracownikowi podjęcia kaucji. Wszelkiego rodzaju umowy, których moc pracownik, dla otrzymania posady bądź dla jej zachowania pożycza, oddaje na przechowanie lub użytkowanie kaucję lub część jej wartości są nieważne, jako sprzeczne zarówno z treścią rozporządzenia jak i intencją ustawodawców.

Kaucje złożone przed wejściem w życie pow. rozp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej t. j. przed 28 maja 1927 r., o ile sposób ich złożenia nie odpowiada jego przepisom powinny być w ciągu trzech miesięcy od powyższej daty podjęte i złożone ponownie z uwzględnieniem artykułu omawianego rozporządzenia.

Zapoznanie się szerokiego ogółu pracowników z treścią przytoczonego tutaj rozporządzenia, którego celem jest ochrona pracy, ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż zmniejszy do minimum wypadki wyzyskiwania przez niesumienne jednostki, żerujące na naiwności i nieświadomości ludzkiej, pracowników, poświęcających nie rzadko ostatni grosz lub cudzy, pożyczony dla uzyskania pracy.

Tis.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 23 Sroda	Dziś: Seweryna i Romana Jutro: Rafała Arch. Wschód słońca: 6.13 Zachód „ 16.29

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 23 października.

19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
12.05. Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom meteor.
15.00. Kom. gosp.
19.10. Kom. harcerskie.
16.15. Program dla dzieci.
16.20. Muzyka płyt gramof.
1. Koncert popularny.
18.45. Rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“
12.05. Muzyka płyt gramof.
19.40. „Radjokronika“.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
20.00. Program na dzień nast.
20.15. „Co lubi publiczność teatralna na prowincji“.
20.30. Koncert wieczorny.
22.15. Kom.: meteor, polic. i sport.
22.35. Kom. PAT.
19.25. Muzyka taneczna płyt. gram.

KATOWICE.

Środa, 23 października.

11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert z płyt gram.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Sl.
16.15. Transm. z Krakowa.
16.45. Koncert z płyt gram.
17.45. Koncert z Warszawy.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Kom. Zw. Młodz. Pol.
19.45. Kom. sportowy.
19.58. Transm. z Warszawy.
17.10. Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »SKRZYDŁA«.

Teatr w Katowicach

Sroda: »Legenda Bałtyku«.

Czwartek: »Wielki Kram« (występ Teatru Premjer.

Ogólna.

(o) **Zjazd wojewodów.** W dniu 21 b. m. o godz. 9 rano rozpoczął obrady w ministerjum spraw wewnętrznych zjazd wojewodów.

Obradom przewodniczył minister Składkowski. O godz. 12.15 przybył do ministerium premjer Switalski i wziął udział w obradach. W czasie przerwy południowej w obradach odbył się wspólny obiad, a po obiedzie dalszy ciąg obrad.

Dotyczyły one spraw politycznych i administracyjnych na terenie poszczególnych województw. Zjazd ogólny trwał jeszcze przez wtorek, dziś zaś odbędą się konferencje w ministerjach z poszczególnymi wojewodami w sprawach, dotyczących ich terenu.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Naczelnik wydziału administracyjnego w województwie dr. Kałuski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(k) **Ruch służbowy w województwie.** Przeniesiony został Marjan Balicki, refendarz w 7 st. sł. w starostwie w Olkuszu do starostwa w Mielcu z poruczeniem kierownictwa tegoż starostwa.

W urzędzie miar w Ostrowcu Stanisław Szablicki, prowizoryczny legalizator w 9 st. sł., mianowany został kierownikiem tegoż urzędu.

Józef Dudkiewicz, kierownik urzędu pocztowego 5 klasy w 8 st. sł. w Suchedniowie mianowany został naczelnikiem urzędu pocztowego 4 klasy w Busku; Antoni Kuśmierski, kierownik pocztowego 5 klasy w Żarkach — naczelnikiem urzędu 4 klasy w Często chowie nr. 3; Kazimiera Strzałkowska, starsza asystentka w 9 st. sł. w Wolbromiu kierowniczką urzędu pocztowego 5 kl. w Wolbromiu, Roman Lisikiewicz mianowany został praktykantem pocztowym w 12 st. sł. w Jędrzejowie.

Przeniesieni zostali z urzędów pocztowych: Anna Olszewska, kontroler w 8 s. sł. w Będzinie, do Buska, Stefan Dorynek, asystent w 10 st. sł. w Kielcach, do Krakowa, Jan Milewski, asystent 10 st. sł. w Pińczowie, do Buska.

(k) **Pismo wojewody w sprawie skorowidza ustawodawstwa polskiego.** Dn. 20 kwietnia b. r. pismem ministerjum spraw wewnętrznych został zalecony do użytku władz administracii ogólnej i urzędów komunalnych skorowidz ustawodawstwa polskiego, część 3, opracowany przez Romana Hausnera, naczelnika wydziału organizacyjno - prawnego w M. S. W. Poprzednie części skorowidzu zostały zalecone w latach ubiegłych.

Minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów odezwę, w której stwierdza, że mimo tych zaleceń urzędy administracyjne i komunalne nie korzystają w należytej mierze z tak cennej pomocy, jaką w zakresie orientowania się w całokształcie ustawodawstwa polskiego stanowi skorowidz R. Hausnera. Wobec czego p. minister poleca pp. wojewodom przypomnieć władzom podległym o konieczności używania w praktyce powyższego skorowidza

W związku z powyższem p. wojewoda kielecki wystosował okólnik do naczelników wydziałów, starostów, kierowników PUPP, prezydentów miast wydzielonych i przewodniczących oddziałów powiatowych z poleceniem natychmiastowego nabycia skorowidza i korzystania zeń w praktyce.

(k) **Tańce.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach w ubiegłą sobotę w sali restauracji „Bristol“ urządzono tańce, które cieszyły się doskonałem powodzeniem.

Całkowity dochód z tańców przeznaczony jest na przedszkole dla najbiedniejszej dziatwy Kielc.

(k) **Krewka niewiasta.** Między dwiema mieszkankami Kielc Leokadją Piasecką (Silniczna) a niejaką Wójcikówną (Lipowa 115) od pewnego czasu panowały mocno naprężone stosunki.

Dn. 20 bm. w godzinach popołudniowych Wójcikówna przyszła na podwórko domu Piaseckiej i poczęła jej wymyślać.

Jak zwykle w takich razach bywa, Piasecka nie została dłużną swej przeciwniczce.

Od słowa do słowa przyszło do rękoczynów. Zawrzała namiętna bójka, której ofiarą padła starsza i słabsza. Piasecka, gdyż dotkliwie pobitą odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Sprawą zajęła się policja.

(k) **Podrzutek.** Dn. 20 około godz. 9 wieczorem przed domem nr. 45 przy ul. Równej znaleziono chłopczyka, w wieku około 1 roku, przy którem znajdowała się kartka z podaniem imienia — Marjan.

Dziecko oddano pod opiekę Marji Sadło, a matki szuka policja.

(k) **Kradzież poduszek.** W nocy z 20 na 21 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Józefy Sztajner (Św. Wojciecha 10) skąd skradli 3 poduszki, wartości 150 zł.

(k) **Pożary w województwie.** We wsi Krajno - Dworskie, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Józefa Teofila wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania i przeniósł się następnie na sąsiednie budynki Józefa Białogońskiego, któremu zniszczył stodołę ze zbiorami i oborę. Ogólne straty wynoszą 22.000 złotych

— W Proszowicach, pow. miechowskiego pożar zniszczył ogółem 5 domów Ogólna szkoda wynosi 40.000 złotych. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Ze Skarżyska.

(sk) **Życie towarzyskie i sportowe.** W ub. sobotę dn. 19 b. m. t. s. „Granat“ przy p. t. a. urządziło w sali t. r. „Promień“ bal sportowy reprezentacyjny pod kierunkiem prezesa, Okólskiego. Zabawę zaszczycił swą obecnością dyr. inż. P. F. A. p. Kamiński. Tańce prowadził p. Lipiński.

20 b. m. powyższe towarzystwo urządziło bieg okrężny. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza na terenie Skarżyska. Popoł. o g. 2.30 odbyły się zawody piłki nożnej pom. T. S. „Granat“ a T. U. R., Końskie z wynikiem 7:5 dla „Granatu“. Sędzia p. Ciura z „Radomianki“ b. dobry.

MATCE W HOŁDZIE.

Kochajcie, kochajcie i myślcie o tem, że byliście kochani zanim kochać zaczęliście.

Katarzyna z Sienne.

Miłość, dana nam od Boga, objawiona w naukach boskiego Mistrza ostoja naszego życia, jego przepotężny motor — tworzy cuda, które na każdym kroku spotykamy.

Miłość łączy dwie istoty na dobrą i złą dolę życia. W dobrej doli daje chwile bezgranicznego szczęścia, w złej nie pozwala na zwątpienie i rozpacz.

Największym cudem, jaki się przez miłość staje, jest cud poczęcia nowej istoty.

„Chwila, gdy powstaje nowe życie, jest najbardziej uroczystą, jest to moment, w którym wynurzyć się powinno z głębi jaźni wszystko, co jest boskiego w człowieku, a nieszczęśliwi są ci, którzy nie rozumieją doniosłości tej chwili“, — mówi myśliciel doby obecnej Morn.

Kobiecie w udziale przypadła najzaszczytniejsza i najświętsza z czynności ludzkich: kształtowanie od zarania duszy istoty, z pośród stworzeń bożych najwyższej — człowieka.

Ty, Matko, mimo cierpień żyjesz, myślisz i oddychasz jedynie dla przyszłego dziecka. Codziennie z duszy twojej płynie gorąca modlitwa do stóp Najwyższego o zalety ducha, serca, umysłu i ciała, o szczęście dla twego dziecięcia. A kiedy, wreszcie pierwszy krzyk zwiastuje Ci przybycie jego na świat, radosny uśmiech spędza z twej twarzy skurcz bólu, a jednocześnie w sercu rodzi się troska o przyszłe losy umiłowanego dziecięcia. Od tego momentu nie zaznajesz chwili spokoju, całe twoje życie skupia się około twego bezradnego maleństwa, jest przez nie całkowicie zaabsorbowane. Jedyną nagrodą za Twe trudy to rączyny — kwiaty, wyciągnięte do Ciebie w bezgranicznem zaufaniu i promienny uśmiech, jaki się zjawia na Twój widok na niewinnej twarzyczce.

Ty, Matko, uczysz swe dziecię stawiać pierwsze kroki na śliskiej i niebezpiecznej drodze życia. Ty wypisujesz pierwsze zgłoski na pustej tablicy świadomości. Ty wreszcie kierujesz na odpowiednie tory, przyniesione przez dziecię na świat drogą dziedzictwa wartości moralne, duchowe, etyczne i estetyczne.

Każdy dzień niemal przysparza Ci kłopotów i trosk serdecznych, nadchodzi chwila, kiedy przestajesz mu być niezbędną i z dnia na dzień coraz bardziej oddala się od Ciebie. Nic Cię to jednak, Matko, nie zraża do wypełniania uciążliwego obowiązku, jakim jest wychowanie twego dziecka. Ani jego niewdzięczność, ani srogi niejednokrotnie zawód, jaki Cię spotyka z powodu niespełnienia się snów i marzeń rojonych u wezgłowia jego kolebki.

Ileż to razy dziecko Twoje, zarażone zgnilizną moralną świata, stacza się na dno upadku, staje się grzeszne, szkodliwe i niebezpieczne dla społeczeństwa! Srogie prawo wymierza karę, wyklucza ze społeczności ludzkiej, wszyscy odwracają się od niego z pogardą, mają same słowa potępienia.

Jedno tylko serce Matki nie opuszcza go aż do śmierci, Matka tylko zawsze jest gotowa do przebaczenia i przyjęcia na swe łono nawet najbardziej marnotrawnego dziecka.

To też słowo „Matka“ jest symbolem niewyczerpanej miłości, tkliwej dobroci i bezgranicznego poświęcenia, budzi drgnienia nawet w najbardziej zatwardziałem i grzesznem sercu.

Ciebie, Matko, wzywa każde dziecko w chwili niebezpieczeństwa trwogi, zwątpienia czy rozpaczy.

Bóg powołał kobietę na rodzicielkę Swego Syna Chrystusa.

Chrystus znalazł w Niej najpojętniejszą uczennicę i krzewicielkę Swych idei miłosierdzia i przebaczenia przez — miłość.

Niema dość wielkich słów dla wyrażenia hołdów miłości i wdzięczności, jakie chciałyby Ci złożyć w dniu dzisiejszym, w dniu Twego Święta wszystkie dzieci. Najlepsze z pośród nas, nawet w cząstce nie zdołają się wywdzięczyć za to wszystko, co dla nas zrobiłaś i czem dla nas jesteś. Jedyną pociechą jest przeświadczenie, że dług wdzięczności zaciągnięty u Ciebie, Matko, będziemy mogli spłacić naszym dzieciom.

W ten sposób tylko sprawiedliwości staje się zadość.

W ten sposób, niezmienne wartości życia przekazywane są z pokolenia na pokolenie.

Imieniem wszystkich dzieci w dniu dzisiejszym wznoszę okrzyk: Matce — cześć i chwała!

Celina Sauterówna.

Zderzenie samochodów

w Częstochowie.

W ub. niedzielę o godz. 6-ej wieczorem auto pogotowia straży ogniowej, jadąc do pożaru, wynikłego w domu fabrycznym huty „Paulina“ na Wyczerpach na skręcie szosy z góry obok domu sukcesorów Stangierskich nr. 210 wskutek śliskiego terenu, zderzyło się z autobusem p. Będkowskiej, kursującym pomiędzy Mstowem a Częstochową. Wskutek zderzenia uległy uszkodzeniu tak auto-pogotowie, jak i autobus, przyczem 2 strażaków: Migdalski i Czerwiński odniosło lekkie rany tłuczone, a topornik II. oddziału Jasiński uległ złamaniu kości przedramiennej u lewej ręki i odwieziony został na kurację do szpitala Panny Marji.

Ponadto lekkie uszkodzenia ciała odnieśli szofer Wyżykowski i jego pomocnik Chaskiel Wolfowicz, prowadzący autobus. Auto strażackie prowadził Stefan Kwaśniak.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn wypadku prowadzi sędzia śledczy.

Oba samochody pozostały na szosie do chwili oględzin przez władze policyjno-sądowe.

Z Sosnowca.

(s) **Z zycia politycznego.** W dniu 21 ym bm. przybyli do Sosnowca posłowie ziednoczenia pracy wsi i miast: p. Stypiński, członek zarządu głównego zjednoczenia i p. Gustaw Zieliński, wiceprezes klubu parlamentarnego B.B.W.R. i przew. generalnej federacji pracy.

Wspomniani posłowie odbyli konferencję na temat rozwoju prac politycznych i społecznych na tutejszym terenie.

Posłowie zapowiedzieli publiczną konferencję poselską na początek przyszłego miesiąca.

(s) **O budowie tanich mieszkań** Stowarzyszenie kupców polskich, oddział Zagłębia Dąbrowskiego, urządza w piątek, 25 bm. o godz. 20 w lokalu banku Zagłębia w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9 zebranie, na którem zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) sprawozdanie z działalności rady miasta z łona stowarzyszenia. 2) O budowie tanich mieszkań, według projektu prezesa izby przem. handl. w Warszawie inż. Cz. Klarnera p. St. Dedo. 5) Sprawozdanie z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu — p. E. Gruszczyński, radca izby.

Wspomniane zebranie, ze względu na aktualność poruszanych tematów, niewątpliwie zainteresuje zarówno członków stowarzyszenia, jak również szersze rzesze kupiectwa polskiego.

(s) **Tow. opieki nad młodzieżą** zawiadamia, że film pt. »Uwodziciel«, wyświetlany obecnie w kinoteatrze »Zagłębie«, należy do kategorji filmów niedozwolonych dla młodzieży.

(s) **Czyj koń?** W nocy z dnia 20 na 21 bm. przez posterunek p. p. w Dębowej Górze został zatrzymany koń wałach. Właściciel konia winien się zwrócić po odbiór do posterunku p. p. w Dębowej Górze.

(s) **Schwytani.** Zostali zatrzymani przez wydział śledczy sprawcy kradzieży torebki damskiej u Ociepki Jadwigi, zam. w Będzinie, przy ul. Małachowskiego 42, w osobach: Przybysławskiego Mieczysława, 1.25, zam. w Pogoni, ul. Pusta 50 i Płonisza Donata, 1.28, zam. w Pogoni, ul. Górnicza 8 Przekazano ich do dyspozycji sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Tereny naftowe w woj. kieleckiem.

Komisja ministerjum przemysłu i handlu, oraz »Polminu«, która badała pokłady nafty w Wójczy, w pow. kieleckim, doszła do przekonania, że złoża te łączą się ze złożami zagłębia borysławskiego. Wobec tego przystąpiono do wiercenia szybu eksploatacyjnego o głębokości 500 m.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszukiwania naftowe rozpoczną się w najbliższym czasie pomiędzy Tłopnicą a Tarnowem. Specjaliści przypuszczają, że złoża te są znacznie bogatsze od wszystkich, jakie dotychczas były odkryte w Polsce.

Manewry strażackie
w Sarnowie.

W niedzielę dnia 20 bm. w Sarnowie pod kierunkiem instruktora powiatowego odbyły się manewry straży ogniowych dla gmin: Łagiszy i Wojkowic Kościelnych.

Punktualnie o godz. 14 zostały zalarmowane straże sposobem łącznikowym. Na alam przybyło 8 drużyn w następującej kolejności: 1) miejscowa Sarnów w 6 minut; 2) Malinowice w 17 minut, przebywając 2 klm. drogi polnej; 3) Łagisza w 27 m. (3 i pół. klm. drogi szosą); 4) Psary w 40 m. (3 klm); 5) Wojkowice Kościelne w 48 minut (7 klm) 6) Góra Siewierska w 70 m (8 klm. drogą polną), 7) Dąbie w 77 minut (5 i pół. klm., drogą polną), Trzebiesławice stanowiły zaś rezerwę — użyto ją do służby alarmowej.

Akcja rozwinięta została na budynkach browaru i przy dość trudnych warunkach lokalnych (gęste skupienie budowli oraz zupełny brak wody). Toteż straże przez 1 i pół godziny pracowały z nadmiernym wysiłkiem, aby zlikwidować markowany pożar masowy, obejmujący 6 budynków mieszkalnych i 3 stodoły. Wodę czerpano z błotnistych łąk i źródła, oddalonych około 300 metrów. Niedostateczna ilość węży i brak innych zbiorników wody wskazały, że Sarnów poważnie może być zagrożony w razie pożaru, a sarnowian czeka zupełna klęska, o ile nie pomyślą o zbiornikach wody. Coprawda znajduje się około 30 studni, ale wszystkie są głębokie i w porze letniej suche.

Akcję pierwotną prowadził pan Kowalik Władysław, zast. nacz. straży w Sarnowie. Po przybyciu zaś straży Łagisza, objął i prowadził ćwiczenia p. Zygmunt Władysław, naczelnik rejonu Łagisza. Straże pod względem sprawności wywiązały się dostatecznie z zadań, im powierzonych.

Po ukończeniu ćwiczeń manewrowych instruktor dokonał przeglądu straży i zarządził odprawę oficerów, na której zostały omówione szczegóły manewrów.

(s) **Kradzieże.** Józef Palusiński zam. przy ulicy Bolesława Prusa nr. 8, zameldował że nieznany sprawca dostał się do jego biura, skąd skradł 220 zł.

Szmul Czarnocha zam. przy ulicy Modrzejowskiej nr. 23 zameldował, o kradzieży mu z kieszeni 50 zł. przez nieznanego sprawcę.

Dnia 20 bm. nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza, dostali się do mieszkania Kułagi Antoniego, zam. w Niwce, dom Gicry, skąd skradli różną garderobę męską i damską, na sumę 517 zł.

Z Będzina.

(b) **Uchwały wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego uchwalono: mleczarni sejmikowej w Gołonogu udzielić 9 tys. pożyczki, na kupno auta ciężarowego, rozpisać konkurs na lekarza w Grodźcu, uruchomić ambulatorjum w Zagórzu, asygnować 600 zł. na urządzenie posterunku sanitarno-obyczajowego w Zagórzu, w związku z przyjazdem do Zagłębia wycieczki instytutu oświaty dorosłych asygnować 400 zł., pobory kierowników przedszkoli wyrównać wszystkim do 160 zł. miesięcznie oraz w związku z rozszerzającym się w naszym powiecie wandalizmem, postanowiono wypłacić 25 zł. nagrody, tym osobom, które wskażą niszczyciela drzewek lub krzewów.

(b) **Nowy zarząd straży ogniowej.** Na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków ochotniczej straży ogniowej w Będzinie wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp: inż. E. Winter, R. Monsiorski, E. Rypp, Fr. Nowara, K. Ruciński, W. Narbut i P. Popielecki. Na zastępcę komendanta wybrano inż. Laubitza.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Wczoraj o godz. 11 przed południem w czasie wciągania desek na runsztowanie nowobudującego się domu Fürstenberga Kołłątaja 43, spadła z 3 piętra cegła na głowę 19-letniego Jana Woźniaka, zamieszkałego na Sroduli w Sosnowcu, a zatrudnionego przy budowie.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie natychmiast dokonano operacji. Lekarz stwierdził głęboką ranę z pęknięciem czaszki.

Po dokonanej operacji nieszczęśliwy chwilami budził się, lecz pomimo to stan jego jest beznadziejny.

(b) **Wykrycie sprawców kradzieży.** W związku z dokonaną kradzieżą w mieszkaniu Marji Dębskiej, Małachowskiego 17, został aresztowany 17-letni Piotr Budzisz, znany policji, jako zawodowy złodziej.

HRABIA MONTE CHRISTO.

107

Wyraz ten nie uszedł uwagi przybysza.

— Czy pan Morrel jest w swym gabinecie, panno Juljo? — zapytał Kokles.

— Zdaje mi się, że jest — odpowiedziała z pewnem wahaniem młoda dziewczyna — dowiedz się naprzód, Koklesie i uprzedź ojca.

— Sądzę, że mnie oznajmiać nie ma potrzeby—wtrącił się do rozmowy anglik — ponieważ pan Morrel nie zna mego nazwiska. Wystarczy, gdy się dowie, że jestem przedstawicielem domu Thomson i Frech, w Rzymie, z którą to firmą ojciec pani pozostaje w stosunkach.

Młoda dziewczyna zbladła silnie i nic już nie odpowiadając zaczęła schodzić na dół, gdy pozostali udali się na górę.

Kokles kluczem, który miał przy sobie, otworzył drzwi, wprowadził gościa do przedpokoju p. Morrela, z którego po chwili wrócił, dając znak przybyłemu, że może wejść.

Gdy nieznajomy w pokoju się ukazał, p. Morrel chował właśnie książkę rachunkową do biurka, następnie ukłonił się przybyłemu i poprosił go żeby usiadł.

Czternaście lat zmieniło bardzo zacnego przemysłowca. Włosy mu zbielały, czoło poorały troski i zmartwienia, smętniały oczy.

Anglik wpatrywał się w niego wzrokiem przenikliwym.

— Panie — rzekł Morrel, nie mogąc znieść tego spojrzenia — chciałeś mówić ze mną?

— Tak jest, przychodzę w sprawie domu Thomson i French w Rzymie. Otóż firma ta ma duże w czasach najbliższych sumy do opłacenia we Francji. Znając solidność firmy pańskiej, dom nasz zebrał pewną ilość weksli z podpisem pańskim i polecił mi abym podniósł wierzytelności te w miarę upływających terminów i tym sposobem zaspakajał wierzycieli.

Morrel otarł ręką czoło potem zroszone i westchnął głęboko.

— Jesteś więc pan — rzekł — w posiadaniu weksli z moim podpisem? I na jaką sumę?

— Oto naprzód — odpowiedział anglik, wyjmując portfel z kieszeni, — przekaz na dwakroć sto tysięcy franków wystawiony na imię p. de Boville.

— Przyznaję ten dług, Połowa sumy tej ma być zapłacona 15-go b. m., zaś pozostała reszta za miesiąc — rzekł Morrel i rumieniec wstydu oblał mu twarz na myśl, że poraz pierwszy w życiu nie będzie mógł zadość uczynić zobowiązaniu, które podpisał. — Czy to już wszystko? — dodał następnie.

— O, nie. Posiadam nadto weksle płatne w tym miesiącu, a wystawione na zlecenie domu Pascale Wild i Turner, w Marsylji, a opiewające na sumę pięćdziesięciu tysięcy franków, oraz trzydziestu siedmiu tysięcy franków, ogółem 287,500 franków.

Niepodobna opisać, co wycierpiał nieszczęśliwy Morrel podczas tych obliczeń.

— Dwa kroć ośmdziesiąt siedm tysięcy franków — powtórzył machinalnie.

— Tak jest. Otóż nie będę przed panem ukrywał, że opinja publiczna w Marsylji, oddając zupełną sprawiedliwość nieposzlakowanej dotąd niczem rzetelności domu pańskiego, utrzymuje, że nie jesteś już w stanie zaspokoić swych zobowiązań...

Na to oświadczenie, tak bardzo niedelikatne, Morrel zbielał jak ściana.

— Panie szanowny, wiedz, że od lat dwudziestu czterech, t. j. od chwili gdy dom ten prowadzę, ani jeden weksel z podpisem Morrel i Syn nie wrócił z kasy niezapłacony. To samo było z wekslami mego ojca, który prowadził firmę tę przez lat trzydzieści dziewięć.

— Wiem o tem. Mówmy jednak szczerze i otwarcie.

Czy i dziś zapłacisz pan weksle te ze zwykłą akuratnością?

Morrel wzdrygnął się i spojrzał w oczy anglikowi, który z taką bezwzględnością mówił do niego.

— Zapytanie to, tak szczere, nie mniej szczerej domaga się odpowiedzi. Otóż weksle te zapłacę, jeżeli — jak się tego spodziewam — statek mój wróci do portu. Powrót ten bowiem podniesie mój kredyt, zachwiany nieszczęsnymi wypadkami, których byłem ofiarą! Gdyby jednak, wypadkiem, mój Faraon, będący ostatnią mą nadzieją, przepadł...

Tu łzy zalały oczy mówiącemu.

— Jeżeliby więc Faraon zginął?... podjął anglik pytająco.

—Wówczas... tak!... Byłbym zmuszony zawiesić wypłaty.

— Czyż nie masz pan przyjaciół, którzyby podali panu rękę?

Morrel uśmiechnął się gorzko.

(c. d. n.)

Z Czeladzi.

(c) Baczność podoficerowie rezerwy, koła Czeladź! Wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek pobudek dotąd jeszcze nie zgłosili chęci należenia do wspomnianej organizacji, mogą się jeszcze zapisywać: w środy od godziny 7 do 9 wieczorem i w niedziele od 10 do 12 przed południem, w lokalu przy ul. Milowickiej 50.

(c) Kradzież. Nocy onegdajszej nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania pp. Sadowskich, Milowicka 46 i zabrali części garderoby męskiej i damskiej, oraz pieniądze z szufladki. Natychmiastowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały narazie pożądanych rezultatów.

Z Zawiercia.

(z) Odznaczenia. Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości Polski zostali odznaczeni następujący pracownicy powiatowi i gminni:

Babiarz Józef, Stefański Tomasz, Zaleski Czesław, Kuc Stanisław, Brudnicki Wojciech, Majcherczyk Józef, Wiatrkówna Irena, Solawa Stanisław, Stosik Teodor, dr. Pajchel Mieczysław. dr. Nowak Witold, Wochtman Eugenjusz, Mert? Stanisław, dr. Piątkowski Edward, Walecki Incenty, Gil Adam, Motyl Józef, Karcz Józef, Niemczyk Władysław, Orłowski Kazimierz, Gosek Franciszek, Ostrowski Jakób, Flaszura Konstanty, Duda Jan, Pawełczyk Jan, Mucha Marcin, Hagno Antoni, Gawiński Izydor, Ludwik Wincenty, Fiutak Stanisław, Dutkiewicz Jan, Jędrzejkiewicz Władysław, Hetmańczyk Adolf, Sojski Franciszek, Wosiński Jan, Pięta Stanisław, Małota Wojciech, Wydrych Stanisław, Nestor Józef, Sojski Edward, Rakowski Władysław, Ożarowski Józef, Krawczyński Marjan, Sas Ludwik, Zarnowiecki Roman, T. Brodziński, Grabowski Leopold, Skrobacz Adam, Panufnik Zygmunt, Potemski Wacław, Hrut Bolesław, Krotochwil Czesław, Liduk Franciszek, Dobosz Wacław, Janoska Jan, Krzyżkiewicz Antoni, Zuch Feliks, Hankowski Stefan Kozikoń Marcin

(z) Czyje walizki? Na stacji zostały znalezione 2 walizki z figurkami, które prawy właściciel może odebrać w komisarjacie, gdzie zostały złożone i opieczętowane.

(z) Za dręczenie zwierząt zostali pociągnięci do odpowiedzialności Górski Jan i Grabowski Stefan zamieszkali stale w Szczekocinach.

Z Olkusza.

(ol) Od nowego roku, poczta olkuska w nowym budynku. W tych dniach bawił w Olkuszu delegat z dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie dr. Golbe, który zawarł rejentalną umową z p. Bron. Klimiukową na dzierżawę nowego budynku pod pocztę. Budynek ten specjalnie budowany na pomieszczenie poczty wykańcza się w szybkiem tempie, aby od nowego roku, poczta mogła urzędować w nowym lokalu

(ol) Nie nosił broni, lecz odnosił. P Fr. Januszek, sprawca strzału do policjanta, o czem donosiliśmy niedawno, wyjaśnia, że broń niósł nie w tym celu, aby zabić swego lokatora, Sosnowskiego, lecz broń tę odnosił właścicielowi po reperacji. Aczkolwiek sądzi się ze swym lokatorem, lecz zabijać go niema zamiaru.

Wójt gminy Zarki posiedzi miesiąc w więzieniu za nieprawną eksmisję nauczyciela.

Despotyczne rządy wprowadził w swej gminie wójt w Zarkach w powiecie zawierckim, 61-letni Lepold Grabowski.

Sędziwy »władca«, rozpatrując prośbę inż. Zdzisława Hansfelda, właściciela fabryki »Natalin« we wsi Masłoński Piec o przywrócenie mu posiadania mieszkania w zabudowaniu fabrycznem, zajętego przez nauczyciela Józefa Tużnika, zawyrokował, iż mieszkanie winno być słusznie zwrócone fabryce, jako że nauczyciel w fabryce niema nic do roboty. »Wyrok« wykonano z całą ścisłością i to natychmiast

W otoczeniu swej świty, złożonej z sołtysa, pisarza i innych dygnitarzy gminy, udał się Grabowski do mieszkania Tużnika, a zastawszy je zamknięte, kazał otworzyć.

W chwilę potem rzeczy nauczyciela znalazły się na dworze..

Widocznie niesprawiedliwym wydał się p. Tużnikowi wójtowski doraźny wyrok, skoro napisał skargę do sądu.

Wczoraj rozpatrywano tę sprawę w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Zarecki wójt odsiedzi miesiąc w kozie za nadużycia władzy.

Zemsta czy obłąkanie?

Już od miesiąca miejscowość Bzin, położona blisko Skarżyska, nawiedził jakiś zły duch, objawiający się notorycznie w postaci ognia.

Załosna syrena prawie codzień budzi w każdym mieszkańcu lęk i zabobonne przeświadczenie, że i jego mienie strawią języki ogniste. Straże ogniowe codziennie przebiegają przez spokojne bruki miasteczka. Niepokój okolicznych mieszkańców wzrasta z każdym nowym pożarem.

Są takie rodziny, które w obawie pożaru śpią w ubraniach i butach.

Władze śledcze i policyjne prowadzą intensywne dochodzenia, lecz tajemniczy podpalacz jest nieuchwytnym. Istnieje przypuszczenie, że sprawca pożarów albo wywiera zemstę, lub też co zresztą bardzo możliwe — jest umysłowo chorym.

Tajemniczy podpalacz do puszki, napełnionej benzyną, dołącza lont kilkumetrowej długości, poczem zapala go, mając czas zbiedz.

Akcja tego młodego szatana rozciągnęła się aż na pow. Opatowski, do wsi Kunów, która prawie doszczętnie spłonęła.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.50
Paryż 35,12
Wiedeń 125,54
Praga 26,41
Szwajcarja 172,78
Holandja 359.42
Dol. War. pr. obr. 8,89
5% Poż. Dolarowa 63,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 50,25
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,00-117,50-118,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,75—48,—
Tendencja: mocna.

AKCJE

Warszawa 22.10.

Bank Handlowy 119,00
Bank Polski 167,50—167,75—167,25
El. Dąbrowa 85,00
Firlej 51,—
Modrzejów 19,00—18,75
Norblin 95,—
Tendencja: niejednolita

Samobójstwo bandyty na cmentarzu.

Przedśmiertna spowiedź w liście do policji.

Uwagę służby cmentarnej na Powązkach w Warszawie zwrócił wczoraj jakiś mężczyzna, który od wczesnego rana krążył bez celu między grobami szybkim krokiem przemierzając teren cmentarza.

Nagle około godz. 3 m. 20 po poł. ciszę »miasta umarłych« rozdarł

huk strzału rewolwerowego,

w pobliżu czwartej bramy.

Zaalarmowana służba rozpoczęła poszukiwania i oto w parę minut później na jednym z grobów znaleziono tajemniczego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi.

Zaciśnięty w prawej dłoni mały rewolwer i krwawa rana na skroni świadczyły, że młody człowiek popełnił samobójstwo.

Wezwany lekarz pogotowia

stwierdził zgon.

Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła dochodzenie. Samobójca nie miał przy sobie żadnych dokumentów. W kieszeni marynarki znaleziono tylko kartkę, zapisaną, nierównem, nerwowem pismem. Treść jej była następująca:

»Do policji państwowej! Niniejszem stwierdzam, że

udziału w napadzie nie brałem.

Rewolwer dostałem od Władka w celu własnej obrony, ponieważ mam dużo wrogów. Zeznaje, że jestem niewinny, a nie mogac znieść hańby, jaka mnie czeka, popełniłem samobójstwo. Niech mnie Bóg osądz!«

Treść kartki była bardzo zagadkowa. Powstało podejrzenie, że samobójca jest

jednym z morderców

małżonków Franciszki i Leona Gąsiorowskich, właścicieli sklepu przy ulicy Strzeleckiej na Pradze.

Wywiadowcy urzędu śledczego zdjęli

odciski palców

samobójcy i usiłowali na ich podstawie ustalić jego tożsamość.

Po kilkogodzinnem badaniu tek policyjnych, ustalono późnym wieczorem nazwisko desperata.

Jest to niejaki Kazimierz Łempaciński, poszukiwany przez policję lu elską za

napad bandycki,

dokonany w okolicach Lublina.

Zniknięcie prof. Sombulerusa

po nieudanym popisie z jajami.

Żywo komentowano na Ochocie w Warszawie zjawienie się profesora Michała Sombulerusa. Potężny ten czarnoksiężnik wystawił budę na pustym placu przy ulicy Grójeckiej 36 i za pomocą afiszów

oznajmił mieszkańcom,

że rozpoczyna serję przedstawień.

Powodziło mu się nieźle i trzeba przyznać, że wyczyniał zadziwiające sztuki. Chwytał w powietrzu srebrne 2-złotówki, przemieniał wodę w mleko, z cylindra wytrząsał morskie świnki, tłukł

w moździerzu zegarki,

a potem sklejał, zgadywał ile kto ma lat, czy żonaty itp.

Na ostatnim seansie prof. Sombulerus zamierzał popisać się przebojem z jajami.

— Panie i panowie—rzekł— kto mi pożyczy kapelusza?

Znaleźli się dwaj uprzejmi obywatele. Pan Mieczysław Bobrowski

podał melonik,

a pan Stefan Szafa rzucił na stół maciejówkę.

— Niech i tak będzie — zgodził się profesor — zrobimy dwie porcje jajecznicy.

Z temi słowy uderzył jajkiem o kant stołu i

wlał zawartość

do melonika. Białko i żółtko z drugiego jaja znalazło się w maciejówce,

Podczas gdy czarnoksiężnik tak operował, panowie Szafa i Bobrowski zaczęli zdradzać coraz większy niepokój. A kiedy z magicznej pałeczki zaczął ściekać zbełtany kogel mogel, rozległ się okrzyk:

— Te, profesor,

oddaj no melonik!

— Jeszcze nie skończone — zapewnił sztukmistrz.

Ale p. Bobrowski nie czekał. Wraz z panem Szafą wyskoczył na estradę. Okazało się, że zarówno melonik, jak i maciejówka są zapaćkane jajami.

Wynikła taka heca, że aż musiano wysłać patrole z komisarjatu. Profesor twierdzi, że wszystkiemu winni właściciele kapeluszy. Wszak mogli zaczekać, póki z jaj nie wylęgną się pisklęta.

Publiczność jest innego zdania Wobec wrogich nastrojów na Ochocie, profesor Sombulerus załadował budę na wóz i wyjechał w kierunku Zagłębia.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 81 Ustawy zawiadamia Joska-Majera Sztarka i Karola Cundermana, wierzycieli hipotecznych nieruchomości w Sosnowcu, przy ulicy Wspólnej, oznaczonej rep. hip. Nr. 59, jako niemających w tej hipotece ujawnionych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że powyższa nieruchomość, za zaległe raty od pożyczki Towarzystwa, będzie sprzedana z publicznej licytacji w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu w dniu 19 marca 1930 roku, o godz. 10 z rana, której dopełni Notarjusz Jan Dreszer. Zaległość w ratach od pożyczki T-wa wynosi 7238 zł. 67 gr. Nieumorzona pożyczka T-wa — 22.080 zł. 02 gr.; licytacja rozpocznie się od sumy 35.850 zł.; wadjum do licytacji 3585 zł. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do księgi hipotecznej i mogą być przejrzane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym, sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i dwukrotnie ogłoszonym w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH, ul. Szopena 16. tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc.

UDZIELA się lekcji niemieckiego i innych przedmiotów. Orla, dom Judy, piętro.

Kupno i sprzedaż

SZYNY BUDOWLANE niskiego typu oraz żelazo użytkowe poleca firma H. Pfeffer, Skład starego żelaza, Będzin, Małachowskiego 33. Tel. 4-70.

MAGIEL motorowa z lokalem, w odpowiednim punkcie do sprzedania. Cena 3 tysiące zł. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 55, Owocarnia.

Z POWODU wyjazdu są do sprzedania meble, fortepian, maszyny. Zobaczyć można od godz. 2 — 5 Nowakowska, Kołłątaja 11.

DO SPRZEDANIA piwiarnia. Wiadomość w administracji „Expresu“.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA

ZAKUPI OKOŁO 3.000 KORCY ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH. DOSTAWA ORAZ PODZIAŁ POMIĘDZY BEZROBOTNYCH — WEDŁUG ZLECEŃ — OBOWIĄZUJE DOSTAWCĘ. OFERTY PRZYJMUJE WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ DO DNIA 25-GO BIEŻĄCEGO MIESIĄCA DO GODZINY 11-EJ. BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA TENŻE WYDZIAŁ.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepszą szkołę samochodową Inż. Klebera Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

POTRZEBA dwóch robotników Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

POTRZEBNI chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do oddziału „Expresu Zagłębia“ Skarżysko, Kościuszki 16.

WOLNE MIEJSCA na dzień 23 października 1929 r.: Robotników kopalnianych 25, Górników 10, Służby domowej 10, Robotnic 8, Robotników zwykłych 10 Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu

LOKALE

Z POWODU wyjazdu odstąpię w Sosnowcu czteropokojowe mieszkanie wraz z meblami. Oferty dla W. R. „Expres Zagłębia“.

Zgubione dokumenty.

MŁODZIK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną w Będzinie i kartę mobilizacyjną wydaną w Sosnowcu.

ROK Paweł zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RAMZIA Józef zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN Czarnecki zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

WOCKO Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

DOMARAŃCZYK Jan zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

UWAGA Chorzy! Z powodu braku czasu, trudności w dojazdach do Bogucic od 16. 10. dojeżdżać nie będę. Ks. Andrzej Huszno, naturalista, Dąbrowa Górnicza, Kolonja 9.

SZMULOWI Czarnocha skradziono w tramwaju idącym z Będzina do Sosnowca portfel zawierający 50 zł., dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz inne dokumenty. Znalazcę uprasza się bardzo o zwrot dokumentów Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 23, Szmul Czarnocha.

JADĄC z Będzina do Sosnowca zgubiono sakiewkę z dowodami osobistemi na imię Józefy Białej.

Z DNIA 14.10. skradzione weksle unieważniam. 2 weksle na 120 zł. po 60 zł. wystawca A. Londner, pł. 31.10., 22.11. na zlecenie J. J. Starozum, 1 weksel na 175 zł. pł. 18.11. wystawca J. Pompa na zlecenie Starozum. 1 weksel na 100 zł. pł. 21.11. wystawca Kalinowski na zlecenie Winklera. 1 weksel na 175 zł. pł. 18.12. wystawca J. Hirszberg na zlecenie J. Dawidowicz. 6 weksli na 200 zł. wystawca Lichtenfeld blanco (żyro krzyżyki) 1 weksel na 100 zł. wystawca Winkler na zlecenie Starozum. 4 weksle na 400 zł. wystawca Rozenberg żyro Zylberband. 2 weksle na 127 zł. blanco wystawca Paryż. 2 weksle na 250 zł. wyst. Seweryn, blanco 1 weksel na 100 zł. blanco wystawca Dudek. 1 weks. na 100 zł. blanco wyst. Kała. 1 weksel na 100 zł. blanco wyst. Szczukiewicz. 1 weksel na 100 zł. blanco wyst. Merta. weksel na 50 zł. blanco wyst. Majewski. 1 weksel na 100 zł. blanco wyst. Bienasz. 1 weksel na 100 zł. blanco wyst. Duda. 4 weksle na 400 zł. protestowane wyst. Lichtenfeld 2 weksle po 200 zł. blanco wyst. Płazak. weksel na 83 zł. protestowany wystawca Andrzejczyk. 1 weksel na 27 zł. wyst. Krauzman protestowany oraz książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie na imię J. J. Starozum 31.10. 1 weksel 100 zł., 8.11. 1 weksel 50 zł., 30.11. 1 weksel 100 zł., 3.1. 1 weksel 100 zł. blanco wystawca M. Rychwalski, Kłyś Bronisław 1 weksel na 100 zł. blanco.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94